

Basia Stępnia-Wilk, Zawieruszone

Literek porządne dość sznurki
stawiamy synowie i córki
a potem ojcowie i mamy
bazgrzemy bez strachu nagany
I wspomnieć już nawet niełatwo,
że kiedyś, gdy było się dziatwą,
szła Ala, a As było psu...
Dziś składnia zła i braknie słów
Zawieruszone w kajecikach
prawdy na całą resztę życia
i człowiek był nie do zagięcia
gdy opanował elementarz
Zawieruszone w kajecikach
prawdy na całą resztę życia
i człowiek był nie do zagięcia
a dzisiaj nic już nie pamięta
I słupków porządne dość rządki
a potem robimy majątki
i nic się nie zgadza w rachunku
z wyjątkiem, że zero ratunku
I nawet się nie chce już gadać,
że człowiek się dość zapowiadał
Miał domek mieć, jak Ali dom
dziś rad, że ma pod dachem kąt
Piszemy, mówimy, liczymy
by potem od zimy do zimy
nie myśleć i w spokoju świętym
przeczekać życiowe zakręty
I dobrze nam jest i dość pięknie
Łza nawet samotna nie pęknie
bo trudno zrozumieć sens blasku
na własnym z dzieciństwa obrazku